

Kalendarz przyrody – grudzień

Nadszedł pierwszy prawdziwie zimowy miesiąc. Trzy dni przed Wigilią czeka nas najdłuższa noc w roku. Dawniej wierzono, że tej właśnie nocy siły nieczyste mają największą moc. Czarownice zbierają się na swoje sabaty. Diabły bezkarnie mogą wodzić ludzi na pokuszenie. Tej nocy strzygi, utopce, wilkołaki i konopielki uzyskują wyjątkową władzę nad ludźmi. Pocieszające jest jednak to, że po zimowym przesileniu zaczyna dnia przybywać i powoli, powoli zaczynamy zbliżać się do wiosny. Dawniej, w czasach gdy klimat jeszcze nie oszalał, grudzień był zdecydowanie miesiącem czarno-białym. Gruba warstwa śniegu przykrywała dywan jesiennych liści, a pnie i nagie gałęzie drzew nadawały obrazowi miesiąca ciemnego kontrastu. W ostatnich latach ze śniegiem bywało różnie, a na nizinach, tak z ręką na sercu mówiąc, to w grudniu najczęściej prawie go nie ma lub też pojawia się i znika. Koloryt grudnia, oprócz nagich drzew liściastych, tworzą głównie drzewa i krzewy szpilkowe. Ciemna zieleń igieł sosny, świerka czy jałowca wprowadza więc do obrazów natury trzecią, ważną barwę. Nie wszystkie drzewa szpilkowe raczą nas jednak w grudniu zielenią. Modrzewie ubierają się późną jesienią w złoto, a następnie zrzucają szpilki i – z nagimi gałęziami – oczekują wiosennych roztopów.

Chociaż grudzień nie rozpieszcza nas barwą, to uważny obserwator natury dostrzeże bez trudu czerwone owoce na niektórych krzewach berberysu i pomarańczowe na gałązkach rokitnika. Początek zimy często zaskakuje dęby i graby, które czekają ze zrzuceniem ostatnich jesiennych liści do pierwszych śnieżnych nawałnic. W początkach miesiąca obficie sypią się nasiona olch, grabów, klonów i jesionów, przyprószając śnieg ciemnym nalotem. Pod owocującymi drzewami zbierają się różne gatunki leśnych i łąkowych gryzoni, aby w ciężki, zimowy czas korzystać z tego pożywnego pokarmu. W pobliżu drzew, w ślad za żerującymi gryzoniami, przybywają śnieżno-białe gronostaje, łasice i cała rzesza drapieżnych ptaków... W grudniu na terenach otwartych i na skrajach lasów najczęściej spotykanymi skrzydlatymi drapieżcami są przybysze z Rosji – myszołów włochaty oraz rodzimy jastrząb. Przybycie syberyjskich sów śnieżnych jest niezawodną wróżbą bardzo srogiej zimy. Życie drapieżnych ptaków nie jest jednak zbyt łatwe. Większość gryzoni opanowała sztukę drążenia tuneli pod pokrywą śniegu, co czyni je bardzo trudną zdobyczą dla drapieżników posługujących się głównie wzrokiem.

Grudzień to dobry okres roku do rozpoczęcia nauki rozpoznawania zwierzęcych tropów, czyli odcisków łap pozostawianych na śniegu, błocie lub innym plastycznym podłożu. Wędrówka po białej stopie daje nam szanse poznania zwyczajów zwierząt oraz dowiedzenia się czym odżywiają się one zimową porą. O ile jednak tropienie wymaga sporej dozy cierpliwości, to obserwowanie ptaków zimą jest dość łatwe. Wśród bezlistnych drzew nie trudno wypatrzeć nawet niewielkie sikory, pełzacze czy szczygły. Wiele gatunków drobnych ptaków zbija się zimą w mieszane stada. W poszukiwaniu pokarmu przez las wędrują pełzacze, sikory, mysikróliki w towarzystwie dzięciołów i sójek. W ślad za takimi stadkami podążają skrzydlaci i czworonożni drapieżcy, próbujący uszczknąć dla siebie jakiś pożywny kąsek.

Krewniacy kruka

Najbardziej widoczne zimą są jednak ptaki krukowate. Gawrony grupują się w tym okresie roku w duże stada, penetrując opustoszałe pola, śmietniki, parki miejskie. Wielkie stada tych ptaków, liczące niekiedy tysiące osobników, są niezwykle charakterystycznym elementem jesienno-zimowego krajobrazu. Gawron jest zwierzęciem towarzyskim – w grupie gniazduje, w grupie odbywa wiosenno-jesienne wędrówki i w grupie spędza zimę. Ptaki, które spotykamy u nas zimą, to przybysze z Rosji. Nasze gawrony wolą łagodniejszy klimat i na najzimniejsze miesiące roku przenoszą się do Europy Zachodniej. Gawrony często bywają mylone z krukami, które są dalece rzadsze, większe, obdarzone masywniejszymi i całkiem czarnymi dziobami oraz nie tworzą stad. Kawki z kolei koczują na obrzeżach miast i w parkach. Uważny obserwator dostrzeże, że przez większą część roku ptaki te widzi się w parach. Wyjątkiem jest wiosna, gdy jedna z kawek siedzi na jajkach lub opiekuje się piskletami. Druga zaś samotrzeć przesukuje okolice w poszukiwaniu larw owadów, wijów, dżdżownic i innych smakołyków. Kawki stanowią przykład niezwykle trwałych i zgodnych małżeństw – nierzadko zdarza się, że po śmierci jednego z ptaków drugi nosi żałobę do końca życia.

Kolejnym ptakiem krukowatym, szeroko rozpowszechnionym w naszym kraju, jest wrona, o której zespół Gawęda śpiewał „Czarne wrony czarno kraczą, w czarnych barwach widzą świat...” Nic bardziej mylącego! Wrony nie są czarne, lecz siwe. Gdyby autor piosenki zadał sobie trud odczytania pełnej nazwy tego gatunku – wrona siwa, po łacinie *Corvus*

corone cornix – też by to wiedział. Wrona jest ptakiem sporych rozmiarów, o masywnym dziobie, znacznie większym od gołębia, pokrytym na grzbiecie, piersi i brzuchu szaro-popielatymi piórami. Obraz ptaka dopełniają: czarna głowa, ogon i skrzydła. Ptaki te – obdarzone przez naturę niezbyt melodyjnym, skrzeczącym głosem – odznaczają się jednak niemałą inteligencją, stanowiąc kolejny argument dla zwolenników twierdzenia, że uroda rzadko chodzi w parze z rozumem.

Listę ptaków krukowatych, pospolicie występujących w Polsce, zamykają sroka i... sójka. Ta pierwsza jest dobrze znana, zarówno z obrzeży miast, jak i wszelkich typów krajobrazu rolniczego. Biało-czarny, pstry ptak o niezwykle okazałym ogonie, wszędożyłki i niezwykle ciekawski, lubi towarzyszyć człowiekowi od najdawniejszych czasów. Posądza się go nawet o skłonności do złodziejstwa, co znajduje potwierdzenie w faktach. W gniazdach sroka, przypominających nieco kule ulepione z patyków, znajduje się niekiedy różne błyskotki i inne drobne przedmioty „podwędzone” człowiekowi. Sójka to raczej ptak lasów, a w szczególności ubogich borów sosnowych, tak charakterystycznych dla naszego krajobrazu. Te brązowe, średniej wielkości ptaki – o pięknym, zdobitym skrzydła, niebiesko-opalizującym lusterku – mają w zwyczaju oznajmiać pojawienie się obcego głośnym skrzeczeniem. Jeśli zdarzy nam się, wędrując przez teren porośnięty sosenkami, słyszeć co chwila niezbyt przyjemne dla ucha skrzeczenie, to jest wielce prawdopodobne, że podąża za nami sójka oznajmiając wszem i wobec, że obcy wdarł się na jej terytorium i ma nieprzewidywalne zamiary.

Karmić, nie karmić? Oto jest pytanie!

Początek grudnia to ostatni dzwonek do wystawienia karmnika dla ptaków. Zimowe dokarmianie ma swoich zwolenników i przeciwników. Ci pierwsi argumentują, że karmią ptaki, bo je lubią i chcą pomóc w chłodny i głodny, zimowy czas. Sporą satysfakcję przynosi także możliwość obserwowania z bliska wielu kolorowych ptaszków przylatujących pod nasze okna. Drudzy twierdzą, nie bez racji, że zima to czas selekcji, który eliminuje słabsze osobniki i że nie powinno się ingerować w surowe prawa przyrody. Dyskusja z tymi argumentami wykracza mocno poza łamy tego artykułu. Bezdiskusyjne jednak jest to, że karmniki często stają się roznosicielami chorób. Do zimowych stołówek przybywają niejednokrotnie ptaki słabe i chore, więc zakażają te miejsca różnymi ptasimi zarazkami.

Jeśli zdecydujemy się na zimowe dokarmianie, należy pamiętać o kilku rzeczach, aby nasze działanie przyniosło ptakom korzyść, a nam satysfakcję. Ptaki szybko się uczą,

a szczególnie łatwo zapamiętują, gdzie znaleźć coś do jedzenia. Pusty karmnik może więc stać się śmiertelną pułapką na oczekujące łatwego i regularnego pokarmu zwierzęta. Jeśli więc decydujemy się karmić, to róbmy to codziennie i nie przerywajmy karmienia przed nastaniem ciepłych, wiosennych dni.

Wiele pokarmów może przynieść zwierzętom więcej szkód niż pożytku. Zaskodzą ptakom gotowane, solone ziemniaki, solone mięsa i tłuszcze, czarny chleb, żywność spleśniała, zjełczała.

Cennym pokarmem dla ptaków będą natomiast: świeże, siekane mięso, łój, smalec oraz nasiona roślin oleistych. Takie specjały dają nam szansę na bliskie spotkanie z sikorami, kowalikami i dzięciołami. Aby przywabić ptaki ziarnojady: trznadłe, wróble, szczygły, w naszym karmniku powinny się znaleźć ich ulubione nasiona: len, mak, rzepik, rzepak, słonecznik. Bardzo dobrym pokarmem dla większości drobnych ptaków są owoce i nasiona dzikich krzewów, jak choćby głógów, bżów, dzikich róż, tarniny i wielu innych.

Najczęściej jednak karmimy ptaki tym, co mamy pod ręką i są to często resztki z obiadu. Niezłym pokarmem będą: świeże okruchy białego chleba, bułka tarta, płatki owsiane, kasze, makaron (gotowane bez soli), obierki ziemniaków i warzyw, czy pestki różnych owoców. Pamiętać należy, aby pokarm podawany ptakom był świeży. Regularne czyszczenie karmnika zmniejszy natomiast szanse na zarażenie

ptaków różnymi chorobami.

Ważne jest także odpowiednie usytuowanie ptasiej stołówki. Najlepiej umieścić ją w miejscu zacisznym i oddalonym od gęstych krzewów, w których mógłby ukryć się kot czy inny drapieżnik. Zimą ptaki cierpią nie tylko na niedostatek pokarmu, ale przede wszystkim na niedostatek wody. Niewielkie poidło, przerębel, sadzawka dadzą nam szansę na wiele ciekawych obserwacji ptasiego życia. Do poidła, oprócz ptaków, przywabimy także różne gatunki drobnych ssaków: gryzoni, łasic, gronostaj, tchórzy. Wodopój, podobnie jak karmnik, powinien znajdować się w miejscu nie przylegającym do gęstych krzewów, w których mógłby się zacząć jakiś drapieżnik.

Tomasz Lippoman

